



Sygn. akt II CSK 156/10
II CZ 46/10

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 października 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Stanisław Dąbrowski (przewodniczący)
SSN Jan Górowski
SSN Irena Gromska-Szuster (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa Skarbu Państwa Nadleśniczego
Nadleśnictwa C.

przeciwko E. Spółce Akcyjnej w P.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 6 października 2010 r.,

skargi kasacyjnej i zażalenia strony powodowej

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 9 grudnia 2009 r.,

- 1) uchyła zaskarżony wyrok w części uwzględniającej apelację strony pozwanej (pkt.1) oraz w części orzekającej o kosztach procesu (pkt. III i IV) i oddala apelację strony pozwanej w całości;**

- 2) **zasądza od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa kwotę 20400 zł (dwadzieścia tysięcy czterysta) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, kasacyjnego i zażaleniowego;**
- 3) **nakazuje ściągnąć od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Apelacyjnego kwotę 21392 zł (dwadzieścia jeden tysięcy trzysta dziewięćdziesiąt dwa) tytułem nieuiszczonych opłat sądowych.**

Uzasadnienie

Skarb Państwa - Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwo C. wniósł o zasądzenie od E. S.A w P. kwoty 318 118,80 zł z ustawowymi odsetkami i kosztami procesu tytułem wynagrodzenia za bezumowne korzystanie przez pozwaną z nieruchomości powoda w okresie od 1 lipca 2005 r. do 31 marca 2007 r.

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa podnosząc, że korzystała z nieruchomości powoda zgodnie z prawem w związku z legalnie przeprowadzoną budową linii elektroenergetycznych.

Wyrokiem z dnia 24 stycznia 2008 r. Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo zasądzając dochodzoną kwotę z ustawowymi odsetkami od dnia 25 kwietnia 2007 r. i obciążył stronę pozwaną kosztami procesu.

Sąd ustalił między innymi, że powód jest właścicielem przedmiotowych nieruchomości, na których w latach 1960-1980 zostały posadowione słupy i linie do przesyłu energii elektrycznej wykorzystywane przez pozwane przedsiębiorstwo. Brak dowodów na to, że zostały one wybudowane na podstawie decyzji administracyjnych.

W dniu 9 czerwca 2005 r. strona powodowa wezwała stronę pozwaną do zawarcia umowy o udostępnienie nieruchomości i zaprosiła ją do negocjacji wskazując, że od dnia 1 stycznia 2006 r. przestają obowiązywać przepisy zwalniające stronę powodową od podatku od nieruchomości pod liniami energetycznymi. Do zawarcia umowy nie doszło. W lutym 2006 r. strony przystąpiły do inwentaryzacji linii energetycznych w celu ustalenia ich przebiegu oraz powierzchni gruntu wykorzystywanej przez pozwaną przy ich eksploatacji. W dniu 9 sierpnia 2006 r. strona powodowa wezwała pozwaną do wykazania tytułu prawnego do władania nieruchomościami, a ponieważ pozwana nie przedstawiła tytułu, strona powodowa w dniu 5 kwietnia 2007 r. wezwała ją do zapłaty wynagrodzenia za bezumowne wykorzystywanie gruntów.

Za 1 m. kw. wynajętego lub wydzierżawionego gruntu, z którego korzysta pozwana, powód w okresie objętym pozwem mógłby uzyskać 0,47 zł czynszu rocznie, łącznie za okres od 1 lipca 2005 r. do 31 marca 2007 r. mógłby uzyskać z tego tytułu wynagrodzenie w kwocie 318 118,80 zł.

Sąd Okręgowy uznał, że pozwana nie wykazała, iż linie energetyczne, z których korzysta, zostały zbudowane na nieruchomościach powoda na podstawie decyzji administracyjnych, jak twierdziła. Przedstawione przez nią kopie decyzji, nie stanowią w ocenie Sądu, dokumentów w rozumieniu art. 244 i 245 k.p.c., nie zawierają podpisów osób je wystawiających, są częściowo nieczytelne, a większość nie dotyczy nieruchomości objętych sporem. Sąd Okręgowy uznał zatem, że strona pozwana nie wykazała istnienia skutecznego wobec powoda jej prawa do korzystania z przedmiotowych nieruchomości. Zgodnie z przepisami obowiązującymi w okresie budowania wykorzystywanych przez pozwaną linii, prawo przedsiębiorstwa państwowego do urządzeń energetycznych powinno wynikać z decyzji administracyjnej, o której mowa w art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości oraz w art. 70 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości, a także w art. 124 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami albo z umowy cywilnoprawnej. Z uwagi na to, że strona pozwana nie wykazała by korzystała z nieruchomości powoda na którejkolwiek z tych podstaw, obowiązana jest, zgodnie z art. 224 § 2 w zw. z art. 225 i art. 230 k.c. zapłacić stronie powodowej wynagrodzenie za korzystanie z nieruchomości, w zakresie odpowiadającym posiadaniu służebności gruntowej, o którym mowa w art. 352 k.c., a do skutecznego dochodzenia tego roszczenia nie jest wymagane żądanie wydania nieruchomości. Sąd Okręgowy uznał, że w spornym okresie od 1 lipca 2005 r. do 31 marca 2007 r. strona pozwana znajdowała się w złej wierze w zakresie wykonywania służebności, o czym świadczy to, że przed wytoczeniem powództwa strona powodowa podjęła wobec niej działania w celu uzyskania wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości, żądała wykazania tytułu prawnego oraz wyraziła brak akceptacji dla dotychczasowego sposobu korzystania przez pozwaną z nieruchomości. Ponadto Sąd Okręgowy wskazał, że także treść zapisów w księgach wieczystych

oraz brak dokumentów uprawniających pozwaną do korzystania z przedmiotowych gruntów, wskazują na jej złą wiarę.

W wyniku apelacji strony pozwanej Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 15 maja 2008 r. zmienił zaskarżony wyrok i oddalił powództwo, zasądając od strony powodowej na rzecz strony pozwanej zwrot kosztów procesu. Uznał za błędne stanowisko Sądu pierwszej instancji odmawiające mocy dowodowej dokumentom przedstawionym przez pozwaną i stwierdził, że ich stan wynika z niedoskonałości ówczesnej techniki, a strona powodowa, która kwestionuje ich zgodność z oryginałami, powinna to udowodnić, gdyż dokumenty te, jako wystawione przez funkcjonariuszy Skarbu Państwa powinny znajdować się w jej archiwach. Uznał za uzasadnione zastosowanie domniemań faktycznych co do zgodności przedłożonych kserokopii z dokumentami urzędowymi oraz tego, że także pozostałe linie energetyczne, co do których nie zachowały się żadne dokumenty, zostały zrealizowane zgodnie z obowiązującym wówczas prawem, na podstawie stosownych decyzji administracyjnych.

W wyniku skargi kasacyjnej strony powodowej Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2009 r. wydanym w sprawie II CSK 557/08 uchylił zaskarżony wyrok w części zmieniającej wyrok Sądu pierwszej instancji oraz orzekającej o kosztach postępowania apelacyjnego i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego. Sąd Najwyższy uznał za uzasadniony kasacyjny zarzut naruszenia art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz art. 382 k.p.c. stwierdzając, że nie wiadomo, na podstawie jakiego materiału orzekał Sąd drugiej instancji. Stwierdził także, iż Sąd Apelacyjny przedstawił kilka wykluczających się wariantów możliwej oceny prawnej, a jako podstawę domniemań faktycznych przyjął istnienie określonego zdarzenia na podstawie załączonych do akt kserokopii, które nie mają waloru dowodu z dokumentu urzędowego, i na tej podstawie, pomimo braku ustawowego upoważnienia, przyjął jako uprawdopodobnione okoliczności wydania decyzji administracyjnych w zakresie lokalizacji szczegółowej i zmiany sposobu użytkowania gruntów wzdłuż przebiegu linii energetycznych. Sąd Najwyższy wskazał, że dokumentem jest tylko oryginał, a kserokopia może być uznana za odpis dokumentu, który wskazuje na istnienie oryginału. Niepoświadczona

kserokopia nie jest dokumentem, a Sąd Apelacyjny błędnie przyjmując, że oryginały dokumentów znajdują się u strony powodowej, wywiódł wobec niej negatywne skutki prawne, choć w takim przypadku powinien zażądać przedstawienia dokumentu w trybie art. 248 k.p.c.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 9 grudnia 2009 r. zmienił zaskarżony wyrok w punktach 1 i 2 w ten sposób, że kwotę zasądzoną w punkcie 1 obniżył do 226 688,03 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 25 kwietnia 2007 r., a w pozostałej części oddalił powództwo, w punkcie 2 zasądził od pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 2 031 zł tytułem kosztów procesu i nakazał ściągnąć od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Okręgowego kwotę 11 294 zł, oddalił apelację w pozostałej części, zasądził od pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 1 489 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego oraz nakazał ściągnąć od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Apelacyjnego kwotę 11 294 zł.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że ponieważ przy ponownym rozpoznaniu sprawy pozwana nie przedstawiła oryginałów dokumentów lub ich poświadczonych kserokopii, a Sąd Apelacyjny jest związany wykładnią prawa dokonaną przez Sąd Najwyższy, zgodnie z którą przedstawione przez pozwaną kserokopie nie mogą być uznane za dokumenty i nie mogą być podstawą domniemań faktycznych- należało uznać, że pozwana nie dysponuje dokumentami potwierdzającymi legalność przeprowadzonej przez jej poprzednika prawnego inwestycji wybudowania linii energetycznych na przedmiotowych nieruchomościach. Nie wykazała zatem, że legitymuje się uprawnieniem do korzystania z tych nieruchomości. Sąd Apelacyjny uznał, że pozwana korzysta z nieruchomości w złej wierze, wobec czego zobowiązana jest do zapłaty wynagrodzenia na podstawie art. 225 k.c. za korzystanie z nieruchomości strony powodowej w zakresie posiadania służebności, do którego, zgodnie z art. 352 § 2 k.c., stosuje się odpowiednio przepisy o posiadaniu, w tym art. 224 § 2 i art. 225 k.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie można jednak uznać, że pozwana w całym okresie objętym pozwem była posiadaczem w złej wierze. Na jej rzecz działa przewidziane w art. 7 k.c. domniemanie dobrej wiary. Pozwana miała podstawy do założenia, że linie przesyłowe na gruntach powoda zostały wybudowane zgodnie z obowiązującymi

przepisami, a utwierdzał ją w tym przekonaniu powód przez nie zgłaszanie zastrzeżeń co do legalności wybudowania i eksploatacji przez nią tych linii. Dobrą wiarę pozwanej mogło wyłączyć nie tylko wytoczenie powództwa o wydanie nieruchomości, ale także działanie powoda w celu uzyskania wynagrodzenia za korzystanie przez pozwaną z nieruchomości i wykazania do tego tytułu prawnego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego samo przeprowadzenie inwentaryzacji sieci przesyłowych nie świadczy o złej wierze pozwanej, podobnie jak fakt nie ujawniania przez nią w sprawozdaniach finansowych prawa do korzystania z nieruchomości powoda. W tym zakresie Sąd uznał, że strona powodowa nie wskazała przekonujących argumentów, iż prawo to jest rzeczowym aktywem trwałym, tj. kontrolowanym przez jednostkę zasobem majątkowym, o wiarygodnie określonej wartości, w rozumieniu art. 3 ust. 1 pkt 12 ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 152, poz. 1223, ze zm.), a niezależnie od tego stwierdził, że nawet jeśli uznać, iż prawo to powinno być ujawnione w sprawozdaniach rachunkowych pozwanej, to naruszenie przepisów o rachunkowości, świadome czy nieświadome, nie wyklucza przyjęcia, że korzystając bez przeszkód przez kilkadziesiąt lat z cudzej nieruchomości, pozwana pozostawała w przekonaniu, iż czyni to zgodnie z prawem.

Także pismo wysłane przez powoda do pozwanej z dnia 9 czerwca 2005 r. nie mogło, zdaniem Sądu Apelacyjnego, stanowić podstawy do podważenia dobrej wiary pozwanej, bowiem do pozwu dołączono wyłącznie odpis tego pisma bez załącznika, nie można zatem ocenić wpływu przedstawionej w piśmie propozycji zawarcia umowy o korzystanie z nieruchomości na dobrą wiarę pozwanej. Kolejne pisma z dnia 4 listopada 2005 r. oraz następne wskazują, że powód od 1 stycznia 2006 r. żądał oprócz podatku także czynszu za korzystanie z nieruchomości, a zatem od dnia 1 stycznia 2006 r. pozwana nie mogła już uważać, że przysługuje jej prawo do bezpłatnego korzystania z nieruchomości. Dlatego Sąd Apelacyjny uznał, że wynagrodzenie za korzystanie z nieruchomości należy się powodowi od tej daty, a nie od dnia 1 lipca 2005 r. i obejmuje okres do dnia 31 marca 2007 r. Ponieważ wynagrodzenie za ten okres zamyka się kwotą 226 688,03 zł, Sąd drugiej instancji zmienił odpowiednio zaskarżony wyrok obniżając zasądzoną kwotę do tej wysokości.

Orzeczenie o kosztach procesu Sąd Apelacyjny uzasadnił powołaniem się na art. 100 zd. 1 k.p.c. i stwierdził, że z uwagi na wygranie przez powoda sprawy w zakresie 71%, obciążył stronę pozwaną kosztami w takiej części, zaś powoda w 29%, przedstawiając szczegółowe rozliczenie kosztów zastępstwa procesowego, oraz opłat sądowych w postępowaniu w pierwszej i drugiej instancji oraz w postępowaniu kasacyjnym.

Od powyższego wyroku, w części uwzględniającej apelację strony pozwanej, wniosła skargę kasacyjną strona powodowa opierając ją na pierwszej podstawie i zarzucając naruszenie art. 3 ust. 1 pkt 12 i 13 ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości przez uznanie, że prawo do korzystania z cudzej nieruchomości o treści odpowiadającej służebności przesyłu nie stanowi aktywa trwałego, które, jeżeli przysługiwałoby pozwanej spółce, podlegałoby ujawnieniu w jej sprawozdaniu finansowym oraz naruszenie art. 224 § 1 w zw. z art. 352 § 2 k.c. przez uznanie, że pozwana była posiadaczem służebności w dobrej wierze do dnia 1 stycznia 2006 r.

Wnosiła o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w zaskarżonej części i jego zmianę przez oddalenie apelacji strony pozwanej oraz zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego według norm przepisanych, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Strona powodowa wniosła również zażalenie na zawarte w punkcie III wyroku Sądu Apelacyjnego rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego zarzucając, że narusza ono § 6 pkt 7 w zw. z art. 12 ust. 1 pkt 2 i § 12 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm. - dalej: „rozp. Min. Spraw.”). Wnosiła o odpowiednią zmianę zaskarżonego postanowienia i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania zażaleniowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kwestie związane z korzystaniem przez przedsiębiorstwo energetyczne z cudzej nieruchomości, na której pobudowano urządzenia przesyłowe, były wielokrotnie przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego, w tym także w aspekcie roszczeń właściciela nieruchomości zgłaszanych na podstawie art. 224 § 2 w zw. z art. 225 k.c. o zapłatę wynagrodzenia za korzystanie z nieruchomości i wiążącego się z tymi roszczeniami zagadnienia dobrej lub złej wiary przedsiębiorstwa. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto jednolicie, że władztwo przedsiębiorstwa energetycznego, eksploatującego urządzenia przesyłowe posadowione na cudzym gruncie, odpowiada władztwu wynikającemu ze służebności gruntowej, co pozwala uznać to przedsiębiorstwo za posiadacza takiej służebności, do którego na podstawie art. 352 § 2 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o posiadaniu rzeczy, w tym art. 224 § 2 oraz art. 225 k.c. (porównaj między innymi orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2002 r. III CZP 64/02, z dnia 17 czerwca 2005 r. III CK 685/04 i z dnia 11 maja 2005 r. III CK 556/04, nie publ.). Utrwalone też jest w orzecznictwie stanowisko, że roszczenia przewidziane w art. 224 i art. 225 k.c. mogą być dochodzone niezależnie od roszczenia o wydanie nieruchomości (porównaj między innymi orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1998 r. III CKN 354/97, z dnia 30 czerwca 2004 r. IV CK 502/03, z dnia 24 lutego 2006 r. II CSK 139/05, z dnia 8 grudnia 2006 r. V CSK 296/06 i z dnia 25 listopada 2008 r. II CSK 346/08, nie publ.).

Ugruntowany jest również pogląd, wyrażony także na tle spraw o stanie faktycznym zbliżonym w znacznym stopniu do stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy i toczących się między tymi samymi stronami, że przedsiębiorstwo energetyczne, które nie legitymuje się uprawnieniem do korzystania z cudzej nieruchomości, w celu eksploatacji i bieżącego utrzymania posadowionych na niej jego urządzeń przesyłowych, korzysta z tej nieruchomości w złej wierze i zobowiązane jest do świadczenia wynagrodzenia na podstawie art. 352 § 2 k.c. w zw. z art. 224 § 2 i art. 225 k.c. (porównaj między innymi wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2008 r. II CSK 344/08, z dnia 2 kwietnia 2009 r. IV CK 505/08 oraz z dnia 3 kwietnia 2009 r. II CSK 400/08 i II CSK 470/08).

W orzecznictwie podkreślono także, iż nawet jeżeli założyć, że ze względu na obowiązującą w czasie instalacji urządzeń przesyłowych zasadę jednolitej własności państwowej (art. 128 k.c.), przedsiębiorstwo energetyczne podjęło czynności budowy urządzeń przesyłowych w dobrej wierze i korzystało z nich jako należących do Skarbu Państwa, to przymiot dobrej wiary rozumianej jako błędne, ale usprawiedliwione w danych okolicznościach przeświadczenie posiadacza służebności o przysługującym mu prawie do korzystania z cudzej nieruchomości, w zakresie roszczeń uzupełniających, musi obejmować cały okres eksploatacji urządzeń, także wtedy, gdy zmienił się właściciel nieruchomości. Dobra wiara w chwili stawiania urządzenia nie oznacza powstania po stronie przedsiębiorstwa energetycznego prawa do korzystania z nieruchomości skutecznego wobec każdorazowego jej właściciela, odpowiadającego treści służebności przesyłowej. Zaniechanie rozwiązania tych kwestii na drodze administracyjnej czy cywilnoprawnej oznacza brak tytułu prawnego do dalszego ingerowania w sferę cudzej własności i złą wiarę przedsiębiorstwa przesyłowego. Dobrą wiarę wyłącza bowiem ujawnienie takich okoliczności, które u przeciętnego człowieka powinny wzbudzić poważne wątpliwości co do tego, czy przysługuje mu prawo do korzystania z nieruchomości w dotychczasowym zakresie (porównaj między innymi powołane już wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 2009 r. II CSK 400/08 i II CSK 470/08).

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 lipca 2009 r. II CSK 121/09 (nie publ.), bierne zachowanie właściciela nieruchomości, na której posadowiono urządzenia przesyłowe, nie musi ujawniać woli znoszenia działalności przedsiębiorstwa przesyłowego na jego gruncie, a tym bardziej nie musi oznaczać, że brak sprzeciwu jest tożsamy ze zgodą na takie korzystanie lub z zawarciem stosownej umowy. Nawet jednak, gdyby z jakichś względów można było uznać, że istniała dorozumiana umowa zezwalająca przedsiębiorstwu na bezpłatne korzystanie z nieruchomości w zakresie odpowiadającym służebności przesyłowej, to najpóźniej od chwili, gdy właściciel sprzeciwił się takiemu korzystaniu z jego nieruchomości, nie można mówić o istnieniu po stronie przedsiębiorstwa przesyłowego dobrej wiary.

Należy podzielić przedstawione wyżej stanowiska, co prowadzi do uznania za uzasadniony kasacyjny zarzut naruszenia art. 224 k.c. w zw. z art. 352 § 2 k.c.

W rozpoznawanej sprawie, nawet jeżeli uznać, że strona pozwana eksploatując urządzenia przesyłowe na gruncie powoda, miała uzasadnione podstawy do przekonania, że przysługuje jej do tego prawo odpowiadające służebności przesyłowej, to niewątpliwie przynajmniej od chwili, gdy strona powodowa w piśmie z dnia 9 czerwca 2005 r. wezwała ją do zawarcia umowy o udostępnienie nieruchomości i zaprosiła do negocjacji, nie można już mówić o dobrej wierze pozwanej, bowiem ujawnione zostały takie okoliczności, które u przeciętnego człowieka powinny wzbudzić podejrzenie co tego, czy rzeczywiście przysługuje mu prawo do korzystania z cudzej nieruchomości w dotychczasowym zakresie. Strona pozwana nie zaprzeczyła, że pismo takie otrzymała, a więc niewątpliwie powinna była nabrać podejrzeń co do prawa korzystania z nieruchomości powoda na dotychczasowych warunkach. Wbrew stanowisku Sądu Apelacyjnego, dla stwierdzenia, że przynajmniej od tego czasu była już w złej wierze, nie ma znaczenia to, jaką propozycję co do treści umowy o korzystanie z gruntu przedstawił powód. Istotne jest, że żądał zawarcia umowy, a więc zakwestionował prawo pozwanej do bezumownego korzystania z gruntu, kwestionując tym samym, że przysługuje jej stosowna służebność gruntowa. Natomiast stwierdzając w tym piśmie, że od 1 stycznia 2006 r. nie będzie już zwolniony od obowiązku płacenia podatku od nieruchomości pod liniami energetycznymi, wskazał tym samym na konieczność uiszczania przez pozwaną stosownych opłat, co najmniej w wysokości podatku, jaki będzie zobowiązana płacić strona powodowa. Przynajmniej od tej chwili nie można uznać, że błędne przekonanie pozwanej, iż przysługuje jej skuteczne wobec powoda prawo do bezpłatnego korzystania z jego nieruchomości w dotychczasowym zakresie, było uzasadnione, a zatem trzeba przyjąć złą wiarę pozwanej.

Stwierdzenie, że pozwana przynajmniej od 9 czerwca 2005 r. korzystała z nieruchomości powoda w złej wierze prowadzi do wniosku, że powództwo jest uzasadnione w całości, bowiem w całym okresie objętym żądaniem pozwu, a więc od dnia 1 lipca 2005 r. do dnia 31 marca 2007 r. pozwana korzystała

z nieruchomości powoda w złej wierze, wobec czego obowiązana jest, zgodnie z art. 224 § 2 w zw. z art. 352 § 2 k.c., do zapłaty na jego rzecz całej dochodzonej pozwem kwoty tytułem wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości. Prowadziło to do uchylenia zaskarżonego wyroku na podstawie art. 398¹⁶ k.p.c. i orzeczenia co do istoty sprawy przez oddalenie w całości apelacji strony pozwanej jako nieuzasadnionej. Nie ma w tej sytuacji podstaw do odnoszenia się do zarzutu skargi kasacyjnej naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 3 ust. 1 pkt 12 i 13 ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości, bowiem nie ma on zastosowania w sprawie, a zatem ocena, czy prawo do korzystania z cudzej nieruchomości o treści odpowiadającej służebności przesyłu stanowi aktywa trwałe, w rozumieniu powyższych przepisów, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Uzasadnione okazało się również zażalenie strony powodowej na zawarte w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego o kosztach postępowania apelacyjnego i pierwszego postępowania kasacyjnego. Orzekając o kosztach drugiego postępowania apelacyjnego, prowadzonego po uchyleniu wyroku Sądu drugiej instancji przez Sąd Najwyższy, Sąd Apelacyjny przeoczył, że w imieniu powodowego Skarbu Państwa występował po raz pierwszy radca Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa, który nie prowadził sprawy na żadnym poprzednim etapie postępowania, a zatem, zgodnie z § 12 ust. 1 pkt 2 rozp. Min. Spraw., jego wynagrodzenie za prowadzenie sprawy w tym postępowaniu apelacyjnym powinno stanowić 100% należnej stawki minimalnej. Podobnie w pierwszym postępowaniu kasacyjnym sprawę prowadził radca Prokuraturii Generalnej, który nie występował przed sądem drugiej instancji, a zatem zgodnie z §12 ust. 4 pkt 2 powyższego rozporządzenia, jego wynagrodzenie za prowadzenie sprawy w tym postępowaniu powinno stanowić 75% stawki minimalnej.

Sąd Najwyższy rozstrzygając o kosztach procesu w wyniku wydania orzeczenia reformatoryjnego, uwzględnił zatem także zażalenie strony powodowej oraz fakt, że strona ta ostatecznie w całości wygrała sprawę, także w postępowaniu zażaleniowym.

Zgodnie zatem z art. 98 w zw. z art. 108 § 1 oraz art. 398²¹ i art. 391 § 1 k.p.c., a także art. 394¹ § 1 pkt 2 k.p.c. i § 3 w zw. z art. 398²¹ k.p.c. oraz § 6 pkt 6 i 7 i § 12 ust. 1 pkt 2, ust. 2 pkt 2, ust. 4 pkt 2 rozp. Min. Spraw., stronie powodowej należy się zwrot pełnych kosztów zastępstwa procesowego w toku całego postępowania w tym: kwot po 5400 zł za prowadzenie sprawy w pierwszym postępowaniu apelacyjnym i pierwszym postępowaniu kasacyjnym, kwoty 7200 zł za prowadzenie sprawy w drugim postępowaniu apelacyjnym, kwoty 1800 zł za prowadzenie sprawy w obecnym, drugim postępowaniu kasacyjnym oraz kwoty 600 zł za prowadzenie sprawy w postępowaniu zażaleniowym. Łącznie należy jej się zwrot kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 20 400 zł.

Z uwagi na to, że strona powodowa zwolniona była od obowiązku uiszczania opłat sądowych, Sąd Najwyższy obciążył stronę pozwaną nie uiszczonymi przez powoda kosztami sądowymi, stosownie do postanowień art. 113 ust. 1 u.k.s.c. w zw. z art. 98 k.p.c. Na koszty te składa się opłata w wysokości 15 906 zł należna za pierwszą skargę kasacyjną, opłata należna za drugą skargę kasacyjną w wysokości 4 572 zł oraz opłata należna od zażalenia w wysokości 914 zł – łącznie kwota 21 392 zł.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji wyroku.